

Ewa Błaszczyk, Deux ex machina

Daj mi Panie rozpoznanie,
żebym wiedział co jest co,
czy mam wszystko mówić mamie,
czy zachować to i to.
To i to, ten i ta, deus ex machina.
To i to, ten i ta, deus ex machina.
Daj mi Panie rozpoznanie,
kim ja jestem, kim ach kim,
czy mam zostać leśnym drwalem,
czy z wojskami zdobyć Rzym.
To i to, ten i ta, deus ex machina.
To i to, ten i ta, deus ex machina.
Daj mi Panie rozpoznanie,
czy ja z dobrych, czy ze złych,
czy to twoje jest rozdanie,
czy mam karty w rękach swych.
To i to, ten i ta, deus ex machina.
To i to, ten i ta, deus ex machina.
Daj mi Panie rozpoznanie,
czy mam oddać się na złom,
czy dostawszy tęgie lanie,
jeszcze nie pchać się pod prąd.
To i to, ten i ta, deus ex machina.
To i to, ten i ta, deus ex machina.
Daj mi Panie rozpoznanie,
czy szaleństwo jest tuż, tuż,
czy to tyś miał Panie w planie,
żeby nie żałować róż.
To i to, ten i ta, deus ex machina.
To i to, ten i ta, deus ex machina.
Daj mi Panie rozpoznanie,
czy zaryczy ranny łoś,
kiedy przyjdzie już konanie,
czy zapali światło ktoś.
To i to, szyk i bzik, rapete, papete... pstryk.